Dzisiejszy numer zawiera 8 stron *Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy*

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspod. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 60. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Piatek † Leona i Euch. b. b. w.
Sobota Maksymiliana b.
Niedziela 1 postna Wstępna.

Dziś	wschód	słońca	6,59	zachód	17,02
Jutro	„	„	6,57	„	17,04
Pojut.	„	„	6,54	„	17,06

Nr. 23 | Wąbrzeźno, sobota 21 lutego 1931 r. | Rok X

Pomyślne wyniki na polu zniżki cen.

Zapoczątkowana przez rząd akcja w kierunku zniżenia cen wyrobów fabrycznych i dostosowanie ich do poziomu cen artykułów rolniczych, dała w krótkim czasie pomyślne wyniki. Redukcji i to stopniowo dość znacznej uległ szereg wyrobów przemysłowych, tych zwłaszcza, które dla najszerszych warstw społeczeństwa stanowią artykuł pierwszej potrzeby. Mówimy więc przedewszystkiem o odzieży.

W dziale odzieży męskiej ruch zniżkowy zaznaczył się bardzo wydatnie. Cena palt naprzykład spadła o 5 do 10 proc., a w zakresie niektórych pośledniejszych gatunków jeszcze więcej. Równocześnie spadła cena używanego w tej branży surowca, co przyczyni się niezawodnie do dalszego potanienia palt. Również w dziale konfekcji damskiej staniały ceny, a zniżka ta wyraziła się dość pokaźną cyfrą 20%, którą również przypisać należy spadkowi cen surowca o 25 do 30%. To samo zjawisko zniżki cen notuje statystyka w dziale bielizny męskiej. Luksusowe wyroby, oparte na surowcach zagranicznych, utrzymują się wprawdzie jeszcze w cenie, ale gatunki tańsze, a przeto więcej używane, wyrabiane z zefirów krajowych obniżyły się ostatnio o ca 30 proc. Zniżyli swe ceny także fabrykanci. Różnica narazie nie jest jeszcze zbyt wydatna, wynosi bowiem mniej więcej około 5 proc., ale wszelkie oznaki wskazują, że jest to tylko pierwszy wyłom w murze drożyzny i że niebawem nastąpi dalsza zniżka ceny płócien u fabrykantów, co nie pozostanie oczywiście bez wpływu na cenniki kupców hurtowych i detalicznych. Z innych działów konfekcji, wydatniej obniżyły się ceny kapeluszy filcowych i pilśniowych. Wytwórcy przystosowali się nareszcie do zmniejszonych zdolności nabywczych ludności, ograniczyli silniej produkcję kapeluszy luksusowych i rozbudowali wytwórczość gatunków tańszych, znajdujących znacznie szerszy zbyt. Tańsze gatunki zaś doznały ostatnio znaczniejszej, bo dochodzącej do 15 proc. redukcji cen, co również rzeczoznawcy tłumaczą zniżką cen surowca. Jeśli chodzi o półfabrykaty tej gałęzi wytwórczości, to na szczególne wyróżnienie zasługuje zniżka cen stożków filcowych, używanych do wyrobu kapeluszy damskich i stanowiących dość pokaźny artykuł wywozu zagranicę. Zniżka cen w tym dziale doszła do 40 proc. wartości, co daje pewne pojęcie o zyskach, jakie ciągnęli przedtem fabrykanci stożków. W dziale trykotaży również zaznaczyła się poważna zniżka, dochodząca do 20 proc., gdyż o odpowiedni odsetek potaniały używane przy fabrykacji trykotaży surowce.

Krótki ten przegląd stanu cen w przemyśle i handlu odzieżowym daje pewne pojęcie o wynikach, jakie osiągnął w kierunku zniżki cen artykułów przemysłowych rząd w porozumieniu z przedstawicielami życia gospodarczego. Szereg odbytych przez czynniki miarodajne konferencyj z przemysłowcami i kupcami nie przebrzmiał bez echa. Zrozumienie konieczności akcji zniżki cen nastąpiło całkowicie. Zarówno przemysłowcy jak i kupcy uznali niezbędność takiej zmiany w ich własnym interesie. Wyniki dalsze, t. zn. wzmożenie konsumcji wewnętrznej jest już oczywiście sprawą niedługiego czasu.

Czasy inflacji i związanej z nią organicznie gorączki nadmiernych zysków minęły bezpowrotnie. Dziś zarówno przemysłowiec jak i kupiec muszą kalkulować swe cenniki w taki sposób, aby móc jednocześnie wyjść z walki konkurencyjnej i zdobyć sobie jaknajwiększą ilość klientów. Nabywca na towar znajdzie się. Bezpodstawne są narzekania, jakoby propaganda zniżki cen miała wywierać na szerokie warstwy ludności wpływ w kierunku powstrzymywania się od zakupów i rzekomego wyczekiwania na dalszy spadek. Nabywcy się znajdą. Każdy musi przecież pokryć swe potrzeby, czy to w zakresie odzieży czy też innych wyrobów przemysłowych. Więc kupią, ale kupią u tego kupca, który da towar dobry i tani. R.

Błogosławieństwo Ojca św. dla prasy polskiej.

(Kap.) Prasa polska w olbrzymim swym odłamie, rozumiejąc, że tylko nauka katolicka jest tą niezmorzoną siłą moralną, która może wywieść świat z dzisiejszego chaosu i poprowadzić go ku lepszej przyszłości, i że tylko w nauce Chrystusowej jest odrodzenie i lepsza przyszłość Polski, daje wyraz swemu przywiązaniu do Kościoła, składając przy każdej okazji serdeczny, synowski hołd jego Najwyższemu Zwierzchnikowi na ziemi. I w tym roku prasa polska dała wyraz swym uczuciom w stosunku do Głowy Kościoła z okazji dziewiątej rocznicy elekcji i koronacji Ojca św. W odpowiedzi na te życzenia i wyrazy hołdu synowskiego, Polska Katolicka Agencja Prasowa otrzymała z Watykanu telegram, podpisany przez kardynała-sekretarza stanu. Ojciec św. dziękuje w nim serdecznie za wyrazy hołdu i przesyła swe błogosławieństwo prasie polskiej, która służy ideałom katolickim.

×

PAPIEŻ PRZED MIKROFONEM.



Zdjęcie nasze przedstawia Ojca Świętego Piusa XI., przed mikrofonem radjostacji watykańskiej, podczas przemówienia, które wygłosił w dniu 12. b. m. Po lewej — kardynał Pacelli.

„Nie zabraliśmy nikomu — ale nie pozwolimy również, by nam zabrano"...

W czasopiśmie „Vu", w numerze z dnia 14-go lutego, poświęconem oświadczeniom najwybitniejszych postaci życia europejskiego, ukazały się następujące uwagi p. ministra Zaleskiego o stosunkach polsko - niemieckich.

„Wielka wojna między innemi rezultatami przyniosła całkowite naprawienie zbrodni podziałów Polski. Powołana na nowo do życia Polska, nie odzyskała, to prawda, wszystkich terytorjów, które jej zostały wydarte przed 150 laty, odzyskała jednak znaczną ich część. Niemcy musiały oddać Polsce Pomorze, Poznańskie i część Górnego Śląska. Nowe granice w tej ostatniej okolicy zostały zakreślone w ten sposób, że niema jednej gminy na terytorjum polskiem, której większość byłaby niemiecką, podczas gdy po stronie pruskiej — przeciwnie, pozostała znaczna liczba gmin, w których ludność polska tworzy większość.

Nie zabraliśmy ani jednego metra kwadratowego terenu, któryby się nam prawnie nie należał: nie chcemy niczego odbierać komukolwiek bądź. Ale nie mamy najmniejszego zamiaru ustąpować komukolwiek tego, co do nas należy z prawa".

WOJNA, W KTÓREJ WALCZYĆ BĘDZIE 12 MILJONÓW ŻOŁNIERZY.

„Osservatore Romano" zestawia termin 2-go lutego 1932 roku, kiedy ma odbyć się pierwsza konferencja rozbrojeniowa,

z datą 1-go marca 1932 r.,

gdy według znanej książki Ludendorffa, **ma wybuchnąć nowa wojna wojna światowa, w której weźmie udział 12 miljonów żołnierzy.**

Organ watykański zaznacza, że musiał zająć się tą książką dlatego tylko, iż Ludendorff w pomysłach swoich uważał za stosowne wciągnąć do nowej katastrofy wojny światowej również Stolicę Apostolską, przedstawiwszy rzekome zaplątanie się jej w rywalizację narodów, „przez co grozi wojna na terytorjum niemieckiem". Już to jedno wystarcza, by należycie ocenić fantazje i przepowiednie Ludendorffa.

—o—

Nalepka na dzień Imienien Marsz. Piłsudskiego.



Związek Strzelecki wydał specjalne nalepki okienne na dzień imienin Marszałka Piłsudskiego, wykonane przez art. rzeźbiarza Z. Glinieckiego. Dochód osiągnięty ze sprzedaży nalepek, przeznaczony jest całkowicie na wychowanie fizyczne i kulturalno - oświatowe młodzieży szkolnej.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE?

— **Białogród.** — Z powodu wylewu Maricy komunikacja kolejowa pomiędzy Adrjanopolem, Keuleli i Burgas została pizerwana. W Adrianopolu zawaliło się 9 domów.

— **Tokjo.** — Samolot marynarki ogarnięty płomieniami spadł na dach szkoły rolniczej w dzielnicy Shizuoka. Załoga samolotu, składająca się z trzech osób, uległa zwęgleniu. Aparat i gmach szkoły spaliły się.

— **Bombay.** — O poważnym charakterze zajść jakie wydarzyły się ostatniego tygodnia w Benares pomiędzy hindusami a muzułmanami, świadczą ostatnie wiadomości, stwierdzające, że w czasie tych zajść zostało zabitych 20 muzułmanów i 6 hindusów, poważne rany zaś odniosło 17 muzułmanów i 20 hindusów.

— **Rzym.** — Według wiadomości otrzymanych z Ameryki, wypracowany został przez grupę finansistów oraz przemysłowców napowietrznych konstrukcji trzyletni plan rozpowszechnienia komunikacji lotniczych międzykontynentalnych. Na początek zostanie wprowadzone połączenie pomiędzy Londynem a Nowym Jorkiem, pomiędzy Nowym Jorkiem a Barceloną i Genuą oraz pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Japonją.

— **Wiedeń.** — „Neues Wiener Tageblatt" donosi o szantażach policji nowojorskiej, która wymuszała od kobiet z towarzystwa, prowadzących się nienagannie, znaczne sumy pieniędzy. Jeden tylko z poruczników policji w ciągu 5 lat wymusił od kobiet 120.000 dolarów. Wysyłał on do zakazanych restauracyj swoich agentów, którzy zapisywali nazwiska obecnych tam kobiet, a następnie zarzucali im niemoralny sposób życia. Klub kobiet w Brooklynie wydał odezwę, wzywającą do zebrania 25.000 dolarów na przeprowadzenie śledztwa w sprawie wyzyskiwania kobiet z towarzystwa przez policję.

PLENARNE POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa. Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się w środę, dnia 25. bm. o godz. 16.

MAJOR KUBALA APELUJE.

Warszawa, 20. 2. — Obrona skazanego na rok więzienia majora Kubali wniosła do Sądu Najwyższego Wojskowego wniesienie nieważności co do wyroku i skargę apelacyjną od wymiaru kary.

WYPADEK NA KOLEI.

Bytom. — Na stacji Nowe Miasto zderzył się z manewrującą lokomotywą pociąg towarowy, przyczem 8 wagonów wykoleiło się i uległo zniszczeniu. Ruch pasażerski na linji Nowe Miasto — Nyssa z powodu zatarasowania torów odbywał się drogą okrężną.

POLSKI LOT DO AFRYKI.

Z **Kairu** donoszą, iż lotnicy polscy Skarzyński i Markiewicz wylądowali tam 18 bm.

DWA LITRY WÓDKI I... ŚMIERĆ!

Onegdaj zatruł się w Wilnie mechanik, 33-letni Józef Lenkiewicz. Podobno założył się on z przyjacielem, że wypije dwa litry wódki i dotrzymał zakładu, po przewiezieniu jednak do szpitala stwierdzono stan beznadziejny pacjenta.

STO TYSIĘCY ZESŁANYCH...

Pismo ukraińskie „Tryzub" donosi z Charbina iż granicę sowiecko - chińską przekroczyło około 50 włościan ukraińskich, którzy podczas kolektywizacji rolnictwa na Ukrainie zostali deportowani na Sybir.

Uciekinierzy opowiadają, iż ogólna liczba **deportowanych z Ukrainy włościan za opór stawiany kolektywizacji przekracza 100.000.**

WIELKIE ŚNIEGI.

Ubiegłej nocy spadły w całej Belgji wielkie śniegi. Z powodu zasp śnieżnych powstały w Brukseli trudności komunikacyjne.

MORZE WYDAŁO ZWŁOKI.

Donoszą z Hamburga: Na południowem wybrzeżu wyspy Syld znaleziono zwłoki pierwszego oficera parowca angielskiego „Luise Leonhardt". Jak wiadomo, okręt zatonął dnia 23 listopada z powodu strasznej burzy u ujścia Łaby wraz z 30 ma członkami załogi. Są to już trzecie zwłoki, pochodzące z zatopionego okrętu. Pierwsze należały do kapitana okrętu, drugie do jednego z członków załogi.

KULT SZATANA W LONDYNIE.

(Kap.) „Morning Post" podaje ciekawe smutne wiadomości o szerzeniu się wszelkiego rodzaju zabobonów w Londynie. Wiadomości te zaczerpnięte zostały z odczytu kierownika londyńskiego narodowego instytutu badań psychologicznych, Harry Price'a. Czarna magja, wróżbiarstwo i czarodziejstwo uprawiane jest z całą swobodą; wiele kobiet i mężczyzn, ze sfer zamożnych i inteligentnych należy nawet do kultu szatana. Kierownikami tych kultów w Londynie są cudzoziemcy, używający do swych praktyk tych samych formuł i zaklęć, co w średniowieczu nekromanci. Z alchemji, astrologji i innych „nauk tajemnych" doskonale utrzymuje się w Londynie liczne bardzo grono podejrzanych osobistości. Wszystko to odbywa się prawie otwarcie, gdyż niema prawa, zabraniającego podobnego rodzaju praktyk.

KOCZOWNICZE RODZINY.

Od paru miesięcy w sowieckiej Rosji szybko się szerzy koczownictwo. Całe rodziny porzucają domostwa i w poszukiwaniu lepszych warunków aprowizacyjnych przejeżdżają z miejsca na miejsce. I tak z Ukrainy jadą do Syberji. Ponieważ tam również głód, więc stamtąd udają się nad Wołgę; stamtąd znowu w inne strony.

Stopniowo rozsprzedają wszystkie rzeczy. Wreszcie pozostają bez grosza i bez rzeczy. Tłumnie atakują wszystkie przechodzące pociągi, podróżując bez biletów.

Od kilku tygodni na wszystkich większych stacjach wystawiane są patrole wojskowe, które bronią pociągów przed koczownikami.

Pięć województw zostanie zniesionych.

Z Warszawy donosi (A): Według opinji projektodawczej zniesione zostaną następujące województwa: białostockie, tarnopolskie, kieleckie, nowogródzkie i stanisławowskie. Północno zachodnia część województwa warszawskiego przydzielona zostanie do pomorskiego, okręg kaliski do do poznańskiego, województwo kieleckie ma być podzielone między województwa: krakowskie, lubelskie i warszawskie, białostockie ma być wcielone do województwa warszawskiego i wileńskiego, nowogródzkie do wileńskiego, tarnopolskie zaś i stanisławowskie do lwowskiego. Pozatem ma zostać zniesionych 30 powiatów w Małopolsce Wschodniej i Wielkopolsce.

W związku z tą zmianą — jak się dowiaduje nasz korespondent, powiat lipnowski i rypiński zostaną przyłączone do województwa pomorskiego. — Podzielone zostanie w ten sposób, że rypiński wcielony zostanie częściowo do powiatów wąbrzeskiego i brodnickiego. Nie jest wykluczonem, iż pewna część z pow. lipnowskiego włączona zostanie do powiatów: wąbrzeskiego i toruńskiego.

W ten sposób powiaty: brodnicki, wąbrzeski i toruński zyskają na obszarze, a co za tem idzie zwiększy się ilość mieszkańców. (-)

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

20) (Ciąg dalszy).

A życie tlało w nim jeszcze. Dobić go nie mogły ani pastwiące się razy Bolka, ani ślepe ciosy rozpasanej tłuszczy, która w końcu rozbiegła się szukać łupów w piwnicach zamkowych.

I była chwila, że ten poszarpany trup, ostawiony samotnie, dźwignął się jeszcze i przykląkł; z piersi wyszedł mu jęk chrypliwy, potem znów urywane słowa:

— Przed Tobą, Boże na kolana!... Przebacz... i zbaw...

Zachwiał się i zwalił na ziemię, z twarzą ku rozjaśnionemu niebu, z rozkrzyżowanemi ramiony.

Tak zginął Wincz z Szamotuł.

A dziecko jego, jedyna dziedziczka imienia i — niesławy zdrajcy, otulona ramieniem starego Bartosza, usnęła spokojnie w ciszy i ciemnościach podziemnych lochów szamotulskiego zamczyska.

I.

Pierwsze plany.

Od śmierci Wincza z Szamotuł wiele lat minęło, a pamięć ohydnej jego zdrady żyła ciągle w narodzie. Zacierały jej ślady mądre rządy syna i następcy Władysława Łokietka, Kaźmirza króla, lecz zawichrzenie w umysłach trwało jeszcze długo, a niespokojne duchy zrywały się śladem Wincza do buntu, nie chcąc uznać wielkich myśli i czynów króla-prawodawcy.

Scichł szczęk broni, a młody król panował nie postrachem i przemocą, nie wśród odgłosów surm bojowych i kotłów, — lecz rozpoczął trud powolny i żmudny, który umysłom dawał światło, serca otwierał i uzacniał sumienia.

Po krwawych bojach był ten pokój dla znużonego narodu, jak ożywcza rosa po dniu skwarnym. Odetchnięto swobodniej, — ale za moment zerwały się ze snu wichrzycielskie duchy, którym ciężyła cisza i oślepiało światło, którym prawo zdało się nieznośnem jarzmem. Szemrali też dawnego obyczaju ludzie, nawykli do obozowych trudów, gnuśnością zwący pokojową pracę. Wyrzekali, jako nie dawano im sposobności do boju, iż żelazne ich zbroje rdzewieją. Do nich wreszcie przyłączali się ci, którzy w nowych prawach, dla całego kraju spisanych, widzieli uszczerbek dawnych zwyczajowych przepisów, ujmę samodzielności pojedyńczych dzielnic. To, co jedynie łączyła dotąd osoba króla Łokietka, spajało teraz w jedną całość pisane prawo, — już nietylko król miał być jeden, ale jednaka sprawiedliwość, jeden rząd, wspólny duch...

Rozpoczęła się tedy walka między starym obyczajem a nowym, między dotychczasową ciemnotą a tem światłem, które, kierowane roztropną króla ręką, przedzierało się gwałtownie z Zachodu i Południa.

Z trudem i nie bez ofiar idzie król naprzód, pomimo tych szmerów złowrogich, jakie się przeciw niemu z wewnątrz kraju podnoszą, pomimo groźnych niebezpieczeństw z zewnątrz. Przedewszystkiem groźną była niezłamana dotąd do szczętu potęga krzyżacka. W ręku Zakonu ziemia Dobrzyńska i część Kujaw. Z drugiej strony: król czeski, chełpiący się zawsze tytułem króla polskiego, któremu hołduje Śląsk i Mazowsze, który w przymierzu jest z Krzyżakami.

Więc naprzód tę groźbę należało odepchnąć, — nie orężem, bo wojna, chociażby nawet zwycięska, obezwładniłaby na długie lata wycieńczony naród, lecz pokojowym traktatem, chociażby ze stratą. Za zrzeczenie się roszczeń do korony polskiej, płaci król Czechom Śląskiem i księstwem Płockiem; za Kujawy i ziemię Dobrzyńską, oddaje Zakonowi Pomorze. Strata ciężka, w przyszłości nowemi klęskami grożąca, — ale na teraz okupiony nią pokój, ubezpieczone granice, — pole do cywilizacyjnej pracy otwarte.

A pierwszym na tym polu krokiem to przyłączenie Rusi halickiej, wyzwolenie jej od tatarskiego jarzma i litewskich najazdów, zarazem zaś szczęśliwe rozszerzenie granic: cały górny brzeg Wisły opanowany, — tą drogą ma odtąd spływać bez przeszkód bogactwo do kraju.

Oszczędzone siły narodu rozwijać się poczęły nad podziw. Handel, przemysł i nauki zakwitły. A Kaźmierz, stojąc na czele tego ruchu, wszelką wybujałość ograniczał prawem. Statut ogłoszony w Wiślicy był tym duchem, który miał tchnąć jedność w rozdzielone dotąd zwyczajami dzielnice, który miał być spójnią rozkiełznanych dotychczas żywiołów.

Żywioły owe budzą się jeszcze, ale energiczna, pewna siebie, śmiała dłoń króla, nagina harde karki. Po latach wyrasta już pokolenie nowe, młode, życia pełne, czujące jak król i rozumiejące go dobrze. Rycerski duch Łokietkowy w niem nie gaśnie, lecz się uszlachetnia; duch ten ma pozostać zawsze pierwszym gruntem w narodzie: ale na nim wyrastają już postacie inne, nowe, pełne hartu i woli, zarazem pełne światła i nauki. Walka między starym obyczajem a nowym musi się skończyć tryumfem światła i sprawiedliwości. Ale walka to ciężka...

Zdala, z cudzoziemskich krajów, idą wichry i burze; stamtąd przenika prąd złowrogi niewiary, stamtąd szerzą się przykłady złe okrucieństw i zbrodni... razem ze zbawczem światłem przychodzą pokuszenia różne, którym się chwiejne jeszcze umysły nie oprą. A głos najwyższej powagi i władzy, ten głos, który dotychczas jedynie rozstrzygał i umacniał wszystkich, głos Stolicy Piotrowej, słabnie i milknie. Rzym — dotychczas sumienie świata — pusty, a z Awinionu, dokąd Stolica Piotrowa przeniesioną została, głos papieski nie rozchodzi się tak potężnie i ginie nieraz bez echa. Zepsucie obyczajów szerzy się, jak zaraza; roznoszą je po świecie sekty różne, jak: Biczowników, Braciszków i Pastuszków krzyżowych, a duch pobożnej karności nawet wśród duchowieństwa upada.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KONSTANTIN PATS



Naczelnik Państwa a zarazem prezes Rady Ministrów Estonji.

WILK MORSKI W SPÓDNICY.

Dwudziestoczteroletnia panna Gudrun Froegstadt ukończyła z odznaczeniem wyższą szkołę marynarki w Oslo i otrzymała stopień kapitana. Na liście marynarki norweskiej figuruje ona jako pierwsza i jedyna dotychczas kobieta - kapitan.

Panna kapitan ma prawo prowadzenia statku nietylko na morzach norweskich, ma ona prawa i tytuł „kapitana dalekich podróży".

Już jako 18-letnia dziewczyna zdobyła ona wszelkie wiadomości, potrzebne jej do owego fachu, ale zgodnie z regulaminem musiała dojść do pełnoletności, aby zacząć studjować marynarkę.

Pochodzi ona z rodziny marynarskiej. Już ojciec jej i dziadek byli znanymi kapitanami norweskiej marynarki handlowej. Jako dziecko brała udział w dalekich podróżach morskich.

Tajemnice nawigacji oddawna stały przed nią otworem i ojciec jej musiał przyznać, że córka jest urodzonym kapitanem.

— Mimo, iż mostek kapitański nie jest, według mnie, miejscem najodpowiedniejszem dla młodej panny, muszę powiedzieć, iż córka moja potrafi poprowadzić okręt, jak mało który oficer.

—o§o—

ZWYRODNIAŁY MATKOBÓJCA.

Z Równego donoszą :

W mieszkaniu Andrzeja Regiezy w Kostopolu na Wołyniu znaleziono powieszoną Katarzynę Gruszewską liczącą lat 36.

Okazało się, że nieszczęśliwa padła ofiarą zbrodni, jakiej dokonał się na niej jej własny syn, Andrzej Regieza, który po zamordowaniu matki, powiesił trupa, aby upozorować samobójstwo. Zwyrodniałego mordercę aresztowano.

—o§o—

PAN MŁODY ZASTRZELIŁ SIĘ NA WESELU.

Wiejska tragedja małżeńska.

Łódź, 13. 2. — We wsi Dominiki, w powiecie słupeckim odbywało się wesele bezdzietnego wdowca, niejakiego Mikołaja Wrzesiaka, który zdecydował się pojąć córkę wyrobnika wiejskiego Marjannę Olekównę. O przystojnej dziewczynie krążyły w okolicy niezbyt pochlebne wersje. Wrzesiakowi odradzano ożenku. Zakochany wdowiec nie dał się jednak przekonać. Wesele młodej pary odbywało się niezwykle hucznie. Całą wieś niemal wzięła udział w uczcie. Około północy Wrzesiak stwierdził, że żona jego zniknęła z mieszkania. Tknięty przeczuciem udał się do ciemnej sieni, gdzie ujrzał „panią młodą" całującą się z pewnym młodym parobczakiem.

Oburzony do głębi tym postępkiem wyciągnął rewolwer i pod groźbą użycia broni zmusił swą żonę i gorącego wielbiciela do wejścia do izby. Gdy zdziwieni goście otoczyli całą trójkę, Wrzesiak opowiedział im o całem zajściu, poczem spoliczkował lekkomyślną żonę, a następnie ruchem szybkim skierował rewolwer w usta. Zanim zdołano zapobiec — Wrzesiak pociągnął za cyngiel. Padł strzał i nowożeniec z rozsadzoną czaszką padł na ziemię. Wrzesiak padł trupem na miejscu. Tragiczna śmierć zamożnego i poważanego wieśniaka wywołała w całej okolicy przygnębiające wrażenie. Lekkomyślna Wrzesiakowa w obawie przed zemstą przyjaciół męża wyniosła się z okolicy.

TRAGEDJA NA WESELU.

W miasteczku Komaje na Wileńszczyźnie odbywało się huczne wesele w mieszkaniu wójta Bujwida, który wydawał córkę zamąż. W czasie biesiady weselnej jeden z gości Franciszek Subocz, posprzeczał się z wójtem i wydobywszy rewolwer, strzelił do wójta, kładąc go na miejscu trupem. W czasie paniki zdołał zabójca zbiec, został jednak w pobliżu domu ujęty. Wypadek wywołał w całej okolicy wielkie wrażenie.

X

„NIESZCZĘSNY LOS".

Ulica Grabowa w Sosnowcu była widownią niezwykłego samobójstwa 28-letniej mężatki i matki dwojga nieletnich dzieci, Władysławy Majowej.

Majowa, żona robotnika, oddawna już niezadowolona była z życia, jakie musiała pędzić. Niezadowolenie to pogłębiało jeszcze kino, do którego młoda kobieta często uczęszczała, to też depresja moralna spowodowała, że już dwukrotnie usiłowała brzytwą popełnić samobójstwo.

Przeszkodził jej zawsze mąż, chowając brzytwę. Onegdaj Majowa odnalazła znowu brzytwę i wypiwszy kwasu solnego, przecięła sobie tętnicę. Samobójczyni pozostawiła list, zaadresowany do męża, w którym pisze:

„Nieszczęsny los związał mnie z Tobą, to też niezadowolona z życia, odchodzę".

—o—

OBAWIAŁ SIĘ ŚLUBU... WIĘC DRAPNĄŁ.

Niezwykły wypadek ucieczki narzeczonego od ołtarza, zdarzył się w tych dniach w Lublinie. Oto młoda, zamożna dziewczyna z Kresów, niejaka Sabina Koczorówna, pragnąc poznać szeroki świat, porzuciła wioskę rodzinną i przybyła do Lublina, otrzymując służbę w jednym z domów. Wkrótce poznała niejakiego Piotrowskiego, biednego, bez środków do życia młodzieńca. Koczorówna zapragnęła pojąć go za męża.

Przed ślubem zakupiła narzeczonemu wyprawę, zaopatrując go równocześnie w pieniądze. Do wesela wszystko przygotowała. Orszak ślubny wyruszył do kościoła z domu rodziców Piotrowskiego. W zamieszaniu pan młody gdzieś się zawieruszył. Czekano w kościele kilka godzin na przybycie jego do ołtarza, lecz napróżno.

Ceremonję kościelną odwołano i orszak powrócił do domu w złych humorach. W trakcie żalów panny młodej i weselników wyszło na jaw, że Piotrowski zabrał kupioną przez Koczorównę garderobę i wyłudził od niej pieniądze oraz złote pierścionki i z tem wszystkiem ulotnił się.

PROGRAM ZJAZDU OKRĘGOW. W SĘPÓLNIE

zorganizowanego przez

ZWIĄZEK TOWARZYSTW KUPIECKICH NA POMORZU.

Niedziela, dnia 22 lutego 1931 r.

godz. 11-ta Nabożeństwo w kościele parafjalnym,

godz. 14-ta Otwarcie Zjazdu w hotelu „Polonia". Referat prezesa Zw. Tow. Kup. na Pomorzu, p. Tadeusza Marchlewskiego.

Przerwa.

godz. 17-ta Komisje:

a) **Komisja Związkowa** — konferencja skarbników Tow. pod przewodnictwem skarbnika Zw. p. Leon Fröhlicha,

b) **Komisja podatkowo-skarbowa** — udzielanie indywidualnych porad w sprawach podatkowych i koncesyjnych przez dyrekcje Związku i reprezentantów Izby Skarbowej, — udzielanie porad w sprawie księgowości przez członków Zarządu Sekcji Rzeczoznawców księgowości,

c) **Komisja kredytowa** — udzielanie informacyj w sprawach kredytowych przez przedstawiciela Banku Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu,

d) **Komisja Drobnego Kupiectwa** — omówienie organizacji Kół Drobnego Kupiectwa, pod przewodnictwem komisarycznego przedstawiciela Sekcji Drobnego Kupiectwa na Pomorzu p. Wiktora Szulca.

UWAGI:

1) Na zjazd oprócz Kupiectwa z Zarządem Głównym Zw. na czele, zaproszeni zostali reprezentanci władz administracyjnych, skarbowych i komunalnych,
2) w Zjeździe przyrzekł swój udział Prezes Izby Skarbowej w Grudziądzu p. Kossjor,
3) po zakończeniu Zjazdu uczestnicy mogą korzystać z porad udzielanych w poszczególnych komisjach.

Z BLIŻSZEJ I DALSZEJ OKOLICY.

X **Jabłonowo.** (Znów pojawili się gracze w pociągach). Szajka graczy w trzy karty, która od dłuższego czasu utrzymywała się w naszej okolicy i ogrywała pasażerów, przestała się przez pewien czas pojawiać na tut. pociągach a konduktorzy tych pociągów nawet mówili, że wspomniana szajka znikła już na zawsze. Niestety, tak się nie stało, jak przypuszczano, gdyż w dniu 31 stycznia br. gracze znów się pojawili i to w pociągu popołudniowym, zdążającym z Jabłonowa do Grudziądza, w którym udało im się ograć cały szereg pasażerów. Pewien urzędnik przegrał całą pensję, jaką w tym dniu otrzymał, inny zaś pasażer niejaki Leon Wieczór, po przegraniu kilkuset złotych usiłował przytrzymać ptaszków, którzy nie sieją a zbierają, by ich oddać w ręce policji, lecz ci mu zbiegli.

Zaznaczyć wypada, że władze kolejowe zdążają wszelkiemi środkami do wytępienia niedozwolonej gry w pociągach, lecz walka ta napotyka na znaczne trudności, gdyż stale znajdują się tacy ludzie, którzy przystępują do gry. Również i służba kolejowa śledzi takich spekulantów, lecz niejednokrotnie nie odważy się ich przytrzymać, ponieważ już kilkakrotnie się zdarzyło, że gdy konduktorzy usiłowali takich osobników przytrzymać, to rzucali się na nich z nożami. Zatem w pierwszym rzędzie pasażerowie nie powinni się wdawać w grę a w niedługim czasie nie będzie ani jednego wydrwigrosza w pociągach.

X **Bobrowo.** Pogrzeb zasłużonego działacza społecznego, ś. p. Eugenjusza Zumbacha, wójta na obwód Bobrowo i właściciela majątku Bobrowo, odbył się we wtorek przy tłumnym udziale przedstawicieli władz, ziemiaństwa, organizacyj społeczn. i społeczeństwa. Zwłoki zmarłego przedwcześnie działacza społecznego złożono w grobowcu w parku majątku Bobrowo. Modły nad grobem odprawił przybyły z Warszawy ksiądz Skierski, który wygłosił piękną i wzruszającą mowę pogrzebową. Trumnę zmarłego wynieśli z domu żałoby umundurowani strażacy, poczem do grobu ponieśli ją krewni zmarłego. Kondukt poprzedzał oddział miejsc. strzelców w pełnem umundurowaniu i uzbrojeniu. W orszaku pogrzebowym zauważyliśmy pp. starościnę Wimmerową, referend. Dembka, nacz. sekr. Talaśkę, kom. pow. P. W. por. Michniewskiego, mag. Grostego, dyr. Bizana, dyr. Grafa, dyr. Lempego, burm. Mechlina, dr. Karwata, Wawrowskiego, Piotrowskiego i wielu innych. Pogrzeb był prawdziwą demonstracją powszechnego poważania, jakie otaczało zmarłego.

X **Jastrzębie.** Miesięczne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków Jastrzębie odbędzie się w sobotę, dnia 21. bm. o godz. 7-mej wiecz. w szkole Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne. Goście i sympatycy mile widziani. Zarząd.

X **Rybno.** Dnia 10. b. m. około godz. 22-giej napotkał gajowy p. Andrzej Bandurski z Zarembinek w oddziale 102 tegoż leśnictwa czterach mężczyzn w wieku od 18—24 lat przy kradzieży drzewa. Gajowy p. Bandurski zawezwawszy przytrzymanych do wylegitymowania się lecz bezskutecznie, w pewnej chwili rzucili się napotkani na Bandurskiego, odebrali mu broń, połamali i wrzucili do wody, poczem pobili go, zebrali mu czapkę i lampkę elektryczną i zbiegli.

Zaalarmowana o wypadku policja w Dębieniu, wdrożyła w tej sprawie dochodzenia, gdzie w stosunkowo niedługim czasie ujawniła wszystkich sprawców, przyczem głównych z nich: Jana Kruszczyńskiego, Bronisława Cichowskiego i Jana Śliwińskiego z Rybna przyaresztowała i odstawiła do więzienia przy Sądzie Grodzkim w Lubawie.

Zazanaczyć wypada, że pewien osobnik usiłował zastrzelić Bandurskiego i to na wyraźne żądanie reszty sprawców, lecz Bandurski zbiegł w las.

X **Kurzętnik.** W dniu 10. b. m. wybuchł pożar w zagrodzie rolnika p. Władysława Lewickiego i zniszczył doszczętnie dom mieszkalny, stodołę, chlew, 30 centnarów żyta, 3 warchlaki, maszyny rolnicze i dużo innych rzeczy. Straty wynoszą około 12.000,— zł. Przyczyna pożaru nie została dotychczas ustalona.

X **Sumin.** (Kradzież węgla). W nocy z 10. na 11. b. m. zakradli się złodzieje do zamkniętego na kłódkę chlewa rolnika p. Feliksa Głuszka, skąd zabrali 25 kur, 7 kaczek i 2 indyki wartości około 160,— zł. Wspomniany drób zabili sprawcy na miejscu za stodołą poszkodowanego, poczem uszli bez śladu. Sprawą zajęła się policja.

X **Bobrowo.** W dniu 11. bm. odbyła się konferencja nauczycielstwa z obwodu konf. Sumowo w Bobrowie. Konferencję zaszczycili swą obecnością pp. Rzędowski, wizytator i Matuszkiewicz. insp. szkolny. Lekcję z przyrody przeprowadził naucz. p. Wierciński. Referaty zaś opracowali naucz. Benzla i Truszczyński. W ożywionej dyskusji zabierało głos szereg obecnych, poczem przemawiali pp. wizytator i inspektor szkolny.

X **Rutkowice.** W dniu 10. b. m. powstał pożar na strychu domu mieszkalnego p. Waltera Bajera, który został natychmiast stłumiony. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

X **Płośnica.** W dniu 11. b. m. podczas zwózki węgla z tut. dworca kolejowego skradziono na szkodę Waltera Bajera około 50 centnarów węgla. — Sprawców tej kradzieży ujawniono.

× **Mały Przełęk.** W nocy z 5 na 6 bm. dotychczas niewyśledzeni sprawcy skradli z niezamkniętej na zamek stajni na szkodę p. Józefa Szczepańskiego krowę wartości około 400,— zł. Poszkodowany zamiast o kradzieży zameldować Policji, przedsięwziął poszukiwania za sprawcami i krową sam, a dopiero pod wieczór, gdy widział, że wszelkie starania i wysiłki spełzły na niczem, udał się do policji, gdzie spisano protokół. Pościg za sprawcami podjęty przez policję, się nie udał, a to z powodu zapadnięcia nocy i zasypania śladów przez śnieg. Z powyższego wynika, że na wypadek kradzieży, nie należy samemu podejmować śledztwa lecz jaknajprędzej przywołać policję.

× **Wichulec.** W ubiegłym tygodniu zmarł 68-letni gospodarz Antoni Malinowski. Od dłuższego już czasu śp. Malinowski cierpiał na wewnętrzne bóle. Nieubłagana śmierć skosiła życie człowieka, który cieszył się prawdziwem przywiązaniem i szacunkiem wśród obywateli swej gminy. W zmarłym straciliśmy wzorowego gospodarza, który swą żmudną pracą, umiejętnością, zyczliwością zaskarbił sobie serca wszystkich. To też pamięć po nim pozostanie w sercach znajomych na długie czasy.

× **Iłowo.** (Kradzież węgla). Dnia 6. b. m. przytrzymano robotnika Tomasza Pepłowskiego i Zygmunta Pocztańskiego obu z Iłowa przy kradzieży węgla. Zaznaczyć wypada, że na tut. dworcu towarowym stale powtarzają się kradzieże węgla, a przyczyną tego jest nienależyte zabezpieczenie terenów zabudowań kolejowych.

× **Konojady.** W niedzielę dnia 8. bm. odbyło się w Konojadach uroczyste otwarcie świetlicy gminy Konojad i okolicy.

Dzięki niestrudzonym staraniom p. Kurowskiego z Góralik i miejscowych władz, została umieszczona świetlica w sali szkoły, do której uczęszczały dawniej dzieci niemieckie, przez co zlikwidowana została placówka niemiecka na korzyść młodzieży polskiej. Świetlicę zaopatrzono w stoły, ławki i szafy. Ściany ozdobiono obrazami ofiarowanemi przez pp. Jażdżewskiego i Kurowskiego, robią bardzo dodatnie wrażenie.

W czasie otwarcia świetlicy obecni byli z ramienia p. Starosty p. Dorożyński, jako delegat P. W. p. por. Smagowicz, p. Migocki, komendant Zw. Strzeleckiego, kierownik szkoły p. Jażdżewski i p. wójt Rudnicki. Społeczeństwo gminy Konojad i okolicy wypełniło salę po brzegi. Po słowie wstępnem p. Kurowskiego i przemówieniu pp. Dorożyńskiego i Migockiego, chór złożony z dzieci szkolnych pod kierownictwem p. Jażdżewskiego odśpiewał szereg pieśni oraz kilkoro dzieci popisywało się deklamacjami. Śpiew i deklamacje udały się bardzo dobrze, za co urządzili zebrani goście dzieciom owację.

W tej sali, gdzie dotychczas skupiała się młodzież niemiecka, gdzie uczono po niemiecku, obecnie stworzono świetlicę polską a mieszkańcy są szczęśliwi, że w tej właśnie sali podziwiać mogą popisy swych dzieci, reżyserowane przez długoletniego wychowawcę p. Jażdżewskiego. Słusznie też zasługuje p. Jażdżewski na podziękowanie ze strony rodziców, że niezmordowaną pracą przyczynił się do tak uroczystego otwarcia świetlicy.

W drugiej części uroczystości zostały odegrane przez młodzież gminy Konojady 2 sztuki sceniczne, jednoaktówki, pod kierownictwem p. Jażdżewskiego. Z ról swych amatorzy wywiązali się znakomicie, sztuki wypadły dobrze, dzięki dobremu kierownictwu i starannej pracy amatorów.

Całość uroczystego wieczoru wypadła jaknajlepiej i przekonani jesteśmy, że gmina Konojady, jak zaznaczył przy otwarciu świetlicy p. Kurowski, czuje się dumną, że jest pierwszą gminą w powiecie, która założyła taką placówkę dla swej młodzieży i czuje się dumną i z tego powodu, że może świecić przykładem innym gminom.

Mając własną świetlicę, będzie mogła młodzież spokojnie spędzać wolny czas przy grach, lekturze i na odczytach i pogadankach.

Za doprowadzenie do tego celu, należy się jaknajwiększe uznanie dla p. Kurowskiego, który poniósł trudy nad założeniem świetlicy, należy się uznanie gminie Konojady za zrozumienie i poparcie dokonanego dzieła.

× **Małki.** Kulig w dniu 15. b. m. zgromadził przed oberżą p. Stencla 13 sań. Na przedzie jechało trzech „clownów", którzy swymi strojami i kawałami wzbudzali powszechną wesołość. Trasa kuligu prowadziła z Małk przez Grabowiec do Nieżywięcia. Przy dźwiękach orkiestry ruszył barwny i pełen wesołości korowód sań w drogę do Nieżywięcia, gdzie po przybyciu na miejsce, wypito doskonałą kawę w oberży p. Kernera.

Po kawie ruszono w powrotną drogę do Małk, około godz. 4-tej. Wieczorem odbyła się zabawa kapowa w oberży p. Stencla, która się w zupełności udała. Moc niespodzianek, a przedewszystkiem pełna humoru orkiestra sprawiła, że goście bawili się ochoczo do godz. 9-tej rano. Nadmienić wypada, że udział w kuligu brało 70 osób, w zabawie zaś około 200, co dla Małk jest nielada rekordem. Uczestnik.

× **Szafarnia.** Dnia 15. bm. odbyła się tu zabawa Oddziału Związku Strzeleckiego na sali oberżysty p. Licznerskiego. Zabawę poprzedziło przedstawienie amatorskie. Odegrana została sztuczka historyczna pt. „W górę serca". Objaśnienie tej sztuki dał reżyser p. Kloka, jako referent oświatowy Zw. Strzeleckiego. W przemówieniu swojem wskazał p. Kloka dobitnie na ofiarność Polaków z czasów powstania styczniowego i na obecnie grożące niebezpieczeństwo krzyżackie.

Zaznaczyć wypada, że odegrano sztukę bez zarzutu. Amatorzy wywiązali się ze swoich ról znakomicie, stąd też ogólne zadowolenie wśród publiczności, która nie szczędziła oklasków. — Na szczególne wyróżnienie zasługują amatorzy p. Grabowski w roli Maciusia i p. Różyński w roli Jankiela. Poznać było z całego przebiegu przedstawienia, staranne przygotowanie. Nie małe musiał reżyser czynić starania, by przedstawienie postawić na takim poziomie. Słusznie należy się mu za tę pracę szczere uznanie. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, na której bawiono się wesoło i ochoczo do 8 godz. rana następnego dnia. Odchodząc z zabawy słyszało się wśród gości zdanie „na takiej przyjemnej zabawie, jak ta Związku Strzeleck., już dawno nie byłem". (Uczestnik).

× **Jastrzębie.** (Z życia naszych Wojaków). W niedzielę odbyło się walne zebranie tut. Tow. Powstańców i Wojaków w obecności wiceprezesa okręgu drh. Górnego z Szczuki. Po sprawozdaniu zarządu i komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum. Marszałek zebrania druh Górny przeprowadził wybór nowego zarządu, w skład którego weszli większością głosów, jako prezes Manerowski Józef, wiceprezes — Manerowski Alojzy, komendant — Manerowski Joachim. Jednomyślnie wybrano sekretarzem i referentem oświatowym p. Perszkiego Edmunda. Skarbnikiem p. Bartscha Jana. Druh Górny w dłuższem przemówieniu zwrócił się do nowowybranego zarządu, aby ten przez ofiarną, oszczędną i bezinteresowną pracę oraz dobry przykład doprowadził towarzystwo do rozkwitu, członkom zaś przypomniał obowiązek punktualności, karności i zgody. Okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, którego imieniny w tym dniu obchodziła cała Polska, zakończono zebranie.

RÓŻNE INFORMACJE.

— **Pociąg Toruń — Grudziądz.** Wstrzymanie biegu pociągu Nr. 541/544 z dniem 15 lutego br. na linji Toruń Przedmieście — Grudziądz, odwołuje się. Pociągi te będą kursowały nadal bez ograniczenia.

Jednocześnie podaje się, że z dniem 15 lutego skasowano jeszcze na odcinku Reda — Wejherowo pociąg nr. 5531.

— **Komisja dla rejestracji pojazdów** mechanicznych będzie urzędowała w **Toruniu w dniu 21 marca 1, 8 i 25 kwietnia, 2, i 30 maja br.,** w Gdyni w dniu 17 kwietnia i w Tczewie 18 kwietnia br.

Powyższe podaje się interesowanym osobom do wiadomości.

— **Nie udawać się do Belgji za pracą!** Konsulat polski w Brukseli zwrócił się do Min. Spraw Zagr. ażeby ostrzec robotników z Polski, chcących udać się na pracę do Belgji przed zamiarem wyjazdu, gdyż wobec zwiększającego się tam kryzysu gospodarczego i związanego z tem bezrobocia, jakiejkolwiek pracy otrzymać nie można.

Obecnie stale zgłasza się codziennie do Konsulatu po kilkanaście osób, którzy zostali zwolnieni z pracy albo sami lekkomyślnie porzucili pracę a nowej nie mogą znaleźć, z prośbą o drobne nawet zapomogi na życie i o repatrjację.

W własnym więc interesie ażeby nie narazić się na koszta przejazdu i pozostanie tam bez pracy, wzywa się osoby chcące wyjeżdżać do Belgji do zaniechania zamiaru.

— **Ulgi dla osadników rentowych.** Minister reform rolnych został uprawniony rozporządzeniem z dnia 26. 11. 1930 r. do rozłożenia względnie odroczenia na lat 15 zaległości rentowych oraz rat amortyzacyjnych, powstałych do 1 kwietnia 1930 r. z oprocentowaniem w wysokości 4 proc. w stosunku rocznym. Odnośne podania należy wnosić do ministra reform rolnych z wyszczególnieniem zaległych kwot i numer konta i z podaniem dokładnego adresu. W podaniach należy prosić o odroczenie zaległości na lat 15.

— **Na czasie.** Koniec karnawału — przyszedł Wielki Post, czas pokut i rozważań dla tych, którzy hucznie przeżyli karnawał, czas wesołych zabaw i wielkich uciech.

Dziś koniec radości i wesela. Nie wszyscy mogą powiedzieć, iż hucznie i wesoło spędzili okres karnawałowy, bo dużo, dużo jest takich, których **ciężki los przygniatał, których nęka bieda i niedostatek z powodu panującego bezrobocia i ogólnej stagnacji w przemyśle i handlu.**



Mało zresztą dziś jest takich, którzy mogą być zadowoleni z swojego losu, bo trudna sytuacja gospodarcza **wywarła swój wpływ ujemny nietylko na robotnika,** który nie może nigdzie znaleźć pracy, lecz dziś także **kupiec i rzemieślnik cierpi, bo gdy robotnik i wieśniak nie zarobią, nie ma zbytu także kupiec i rzemieślnik.** Słowem bieda opanowała dziś większość społeczeństwa, bo nawet ludzie, posiadający wielkie majątki, obecnie muszą się bardzo ograniczać, aby utrzymać się na powierzchni, związać koniec z końcem i nie popaść w ruinę.

Jedyny ratunek to poprawa sytuacji gospodarczej, na którą czekamy wszyscy z tęsknotą i upragnieniem, lecz kiedy to nastąpi? Jest to pytanie, które martwi nas wszystkich.

Z SEJMIKU POWIATOWEGO.

Dnia 16 bm. odbyło się w sali sejmikowej posiedzenie budżetowe Sejmiku Powiatowego wąbrzeskiego, przy udziale 24 czonków Sejmiku i Wydziału Pow.

Obradom przewodniczył przewodniczący p. starosta **Suchecki,** protokółował nacz. sekr. **Józ. Kurzyński.**

Po stwierdzeniu obecnych — p. starosta przyjął nowego członka Sejmiku p. **Chmielewskiego,** wprowadzając go w urząd przez podanie ręki.

Następnie uchwalono cały szereg ważnych spraw, **które poniżej podajemy.**

W pierwszym punkcie obrad uchwalono zaciągnięcie pożyczki dla Pow. Kasy Oszczędności w sumie 100.000 złotych z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Pod punktem trzecim obrad przyjęto do wiadomości protokół Komisji Rewizyjnej z Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu wąbrzeskiego.

Większością głosów uchwalono cofnięcie procesu przeciwko byłym członkom i rady nadzorczej byłego Banku Powiatowego i umorzenie tegoż procesu.

W dyskusji nad powyższym punktem, członek Sejmiku p. **poseł Rząsa** złożył oświadczenie mniejszości.

Następnie uchwalono przemianowanie miejscowości: Józefat, Hamer i Kołat z gminą Kujawa pod nazwą: Kujawa.

W następnym punkcie obrad uchwalono po długiej dyskusji budżet powiatowy na rok 1931/32 w sumie 834.955 złotych.

W stosunku do zeszłorocznego budżetu uchwalono więcej: na oświatę pozaszkolną 2000 zł., na procesa podwyższono sumę o 10.000 zł., a o 12.000 zł. zmniejszono na zapomogi gminne.

Punkt 9 obrad: Sprawa zmiany § 4 o samoistnym podatku od psów. Wszystkiemi głosami uchwalono nie zmieniać § 4 o samoistnym podatku od psów.

Również nie zmieniono statutu o opłatach drogowych na rok 1931/32.

Do komisji szacunkowej w miejsce p. **Palucha** z Niemieckich Łopatek, obrano p. **Łucjana Wilamowskiego** z Małych Radowisk.

Na tem zakończono posiedzenie budżetowe Sejmiku Powiatowego. (-)

POCZTA NIE PONOSI WINY!

Otrzymaliśmy nast. pismo od dyr. Poczt i Telegrafów:

W wypadkach objętych notatką umieszczoną w czasopiśmie „Głos Wąbrzeski" z dnia 17. I. br. Nr. 8. pod tytułem „Domagamy się sprawności", Zarząd Poczt. Telegrafów nie ponosi żadnej winy, albowiem w telegramie, przeznaczonym dla adresata zamieszkałego poza miejscowym okręgiem doręczeń urzędu pocztowo-telegraficznego w Wąbrzeźnie nadawca nie podał sposobu jego doręczenia; dlatego depeszę tę w myśl istniejących przepisów, dostarczono adresatowi dnia następnego przez listonosza (pocztą).

Telegram nadeszły do Torunia o godz. 22,15 usiłowano doręczyć w dniu jego nadejścia, lecz z powodu zamknięcia w tym czasie bramy domu, w którym mieszka adresat, dostarczono telegram ten dnia następnego w godzinach porannych.

Za prezesa: inż. Bedernik, Naczelnik Wydz.

KRONIKA SPORTOWA.

× **Wielkim dniem dla Brodnicy,** była niedziela 15. bm., dzień rozgrywek hokejowych o puhar wędrowny miasta Brodnicy, który ofiarował Magistrat. Do zawodów stanęło 5 drużyn gimnazjalnych z Wąbrzeźna, Chojnic, Grudziądza, Lubawy i Brodnicy. 1-sze miejsce zajęła Lubawa, 4 pkt. — 5 bramek, 2-gie miejsce—Grudziądz, 4 pkt. 3 bramki, 3-cie miejsce dostało Wąbrzeźno, 2 pkt., 3 br., 4 miejsce uzyskał „Grom" Chojnice, 0 pkt. 1 br., 5 miejsce przypadło Brodnicy, 0 pkt. — bramek. Zawody prowadził bardzo dobrze p. kpt. Perl z 67 pp. O godz. 18,30 zakończono ostatni match przy świetle reflektorów, które oświetlały niestety tak słabo boisko, że bramkarze musieli się stać „jasnowidzami" i łapali krążek na „chybił trafił". Krótko po godz. 19-tej wręczył p. ppłk. Klein zwycięskiej drużynie z Lubawy puhar, zachęcając do dalszej wytrwałej pracy, nadmienił przytem, że jest niewykluczonem, by któryś z obecnych graczy mógł bronić barw Polski w drużynie reprezentacyjnej. Dyplomy wręczył o godz. 20-tej p. prof. Sztafiej kapitanom klubów. Okrzykiem na cześć miasta Brodnicy, wzniesionym przez klub Lubawski, zakończono oficjalnie zawody.

Najlepiej prezentowała się drużyna „Orląt" z Grudziądza. Na specjalne wyróżnienie zasługuje obrońca Kulerski, który nie dopuścił żadnego gracza poza siebie. Bardzo dobrze zgranym zespołem jest Wąbrzeźno i Lubawa. W drużynie „Gromu" z Chojnic wybijał się atak piękną kombinacją i celnemi strzałami.

W ocenie drużyny brodnickiej uwzględnić trzeba nast. momenty: 1) ilość dni, które zespół liczy (bo miesięcy jeszcze niema), 2) brak odpow. trenera. O tem, że zespół jest niezły, świadczy rezultat rozgrywki z rutynowanemi „Orlętami" z Grudziądza, które dopiero po 2 rozgrywkach dodatkowych po 10 minut, wskutek zamieszania podbramkowego, strzelili zwycięskiego goala. Na specjalne wyróżnienie zasługuje bramkarz **Florjanowicz,** który za lat parę będzie doskonałością i **Prusakowski,** który był wszędzie na boisku przy krążku. Dobrzy są **Goebel i Stankowski Zgmt.** Jedynie lewy napastnik zawiódł. Na ogół jednak drużyna brodnicka spisała się dobrze i przy treningu będzie dla innych drużyn twardym przeciwnikiem. Gorzej przedstawiała się strona organizacyjna. — Młodzież nasza winna mieć na opiekę starszych organizatorów, którzy zajęliby się urządzeniem imprez sportowych.

Spodziewamy się, że nasi chłopcy nie zrażą się przegraną i dalej trenować będą. Czekamy od zespołu brodnickiego zwycięstwa w przyszłym roku. Nie można pominąć milczeniem wysoce niesportowego zachowania się przyjezdnej młodzieży, która jako gimnazjalna winna dać przykład karności sportowej. Niestety goście tego nie potrafili.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 20 lutego 1931 r.

— **Ślub.** Dnia 24. stycznia odbył się ślub p. Stani **Mieczkowskiej** z panem Witoldem **Szczęśniewskim** w komnatach muzeum Niedźwiedzkiego.

Po wspólnej komunji gości weselnych w kościele parafjalnym w Niedźwiedziu wprowadził brat Leszek pannę młodą do sali porcelanowej, gdzie oddał ją panu młodemu.

W sali gdańskiej oczekiwali zebrani goście weselni na parę młodych, gdzie nastąpiło błogosławieństwo rodziców i pożegnanie młodej pary.

Odjazd do kościoła wśród bram tryumfalnych o godz. 11,30. Ojciec zaprowadził pannę młodą do ołtarza i oddał panu młodemu. Od ołtarza przemówił serdecznemi słowy do pary młodych przezacny ks. proboszcz, dziekan Łowicki. Podczas ślubu śpiewał chór dzieci szkolnych z Niedźwiedzia pod kierown. p. naucz., który prześlicznie zaintonował na skrzypcach „Ave Maria" Annoda. Po powrocie do pałacu niedźwiedzkiego młodą parę witała stara służba chlebem i solą, staropolskim zwyczajem, poczem nastąpiły życzenia. Telegramów z życzeniami nadeszło koło 300. Po śniadaniu w wielkiej sali toastów na cześć skich — z wiwatami i pękaniem batów — wedle staropolskiego zwyczaju — wyjechała para młoda do Zakopanego, wśród ogni bengalskich, żegnana serdecznie przez gości weselnych i zebrany lud niedźwiedzki.

(Jeden z uczestników zaślubin w Niedźwiedziu).

— **Dyplom i żeton** otrzymał p. **Konrad Góralski** od zarządu głównego Zw. Inwal. Wojennych za 10-letnie należenie do tej organizacji. Dyplom wręczono przez tut. zarząd koła reprezentowany przez pp. Guldę, Klimaszkę i sekr. Redlaka.

— **Na bezrobotnych** złożono w redakcji naszej 15 zł. za wstęp do Muzeum p. Mieczkowskiego w Niedźwiedziu, pobranych z uczestników „Kuligu" urządzonego przez tut. gimnazjum.

Ofiarodawcy, p. Mieczkowskiemu w imieniu bezrobotnych „Bóg zapłać" (-)

EPILOG ZABÓJSTWA PRZED SĄDEM.

Pięć lat ciężkiego więzienia za zabójstwo dziewczyny.

Z Torunia donosi nasz sprawozdawca sądowy (G):

W tutejszym Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko 20-letniemu Władysławowi Jagielle, oskarżonemu o zabicie kochanki swej Anny Machównej z Orzechówka, powiatu wąbrzeskiego.

Sąd skazał Jagiełłę na 5 lat ciężkiego więzienia, jako winnego zabójstwa bez zastanowienia. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

Strzały na wsi.

Przed trybunałem karnym Sądu Okręgowego rozegrał się epilog darmatu, widownią którego była cicha i spokojna wioska **Małe Pułkowo.**

Jako główni aktorzy tego dramatu zasiedli na ławie oskarżonych bracia **Julian i Wincenty Truszkowscy, Teofil Ulm, Anna Truszkowska i Antoni Kasprzak.** Trybunałowi przewodniczył wiceprezes Lipiński, oskarżał prokurator Wiśniewski. Bronił **adw. Czypicki.**

Tło sprawy jest następujące: wdowiec Antoni Truszkowski, rolnik zamieszkały w Małem Pułkowie, ojciec dwóch dorosłych synów i córki, ożenił się w ub. roku po raz wtóry. Małżeństwo nie było dobrane. Między macochą i ojcem a dziećmi przychodziło często do nieporozumień. Macocha odnosiła się do dzieci z wyraźną niechęcią, szykanując je na każdym kroku. Chcąc wreszcie ciągłym kłótniom kres położyć — Truszkowski za namową żony, zdecydował się wydzierżawić swe gospodarstwo. Jakoż w krótkim czasie znalazł się reflektant w osobie niejakiego **Czajki z Wąbrzeźna.**

Krytycznego dnia, kiedy Czajka w towarzystwie swego szwagra Kieszkowskiego i Truszkowskiego przybył do wsi, celem definitywnego załatwienia tej transakcji, sąsiedzi za namową dzieci Truszkowskiego, napadli na przybyłych, obrzucając ich kamieniami. Widząc groźną postawę tłumu, przyszli dzierżawcy poczęli uciekać. Do uciekających oddano kilka strzałów. **Jedna z kul ugodziła Kieszkowskiego, który po upływie kilku dni zmarł w szpitalu. Lekko ranny został Czajka.**

Na ławie oskarżonych znalazło się ogółem 11 mieszkańców M. Pułkowa.

Trybunał po przesłuchaniu świadków, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, zasądził oskarżonego **Juljana Truszkowskiego na 4 miesiące więzienia, Wincentego Truszkowskiego na 3 miesiące więzienia, Teofila Ulmana na 2 miesiące więzienia, Annę Truszkowską i Antoniego Kasprzaka po jednym miesiącu więzienia.** Pozostałych oskarżonych dla braku dostatecznych dowodów winy uwolniono.

×

— **Nowi mistrzowie.** W Pomorskiej Izbie Rzemieślniczej złożyli państwowy egzamin mistrzowski pp.: Ignacy **Skiwierz** w zawodzie stolarskim; Konstanty **Cander** z Wąbrzeźna i Antoni **Kaniewski** z Kowalewa w zawodzie muraskim; Konstanty **Bandurski** z Mlewa i Bolesław **Kiliński** z Sosnówki w zawodzie kowalskim; **Potorski** Ksawery w zawodzie kowalskim. Nowym Panom Mistrzom życzymy w dalszej pracy staropolskie „Szczęść Boże!"

— **Do Czytelników.** Jeszcze zdarzają się wypadki, iż niejedni z naszych abonentów nie otrzymali kalendarza „Pomorzanin", którego dodaliśmy zupełnie bezpłatnie wszystkim abonentom. O ile więc kto nie otrzymał kalendarza, winien do nas napisać i nadesłać 25-groszowy znaczek a kalendarz wyślemy.

Nowym abonentom, co dopiero zapisali (na marzec) pismo nasze, wysyłamy kalendarz bez jakichkolwiek kosztów.

Przypominamy, iż tylko do 25 bm. przyjmują listowi i urzędy pocztowe przedpłatę „Głosu" na miesiąc marzec. Wszystkich nam życzliwych prosimy usilnie, by agitowali za „Głosem" wśród swoich najbliższych, krewnych i sąsiadów. Jak już kilkakrotnie zaznaczyliśmy, ulepszenie pisma zależne jest od czytelników, bo im więcej ich będzie, tem lepsze pismo! A więc do pracy w rozkrzewianiu „Gosu". (-)

— **Do PP. Korespondentów.** Sprawozdań z zabaw karnawałowych umieszczać nie będziemy ze względu na nieaktualność takich sprawozdań.

— **Powiatowa Kasa Chorych.** Pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach udzielają w niedzielę dnia 22. bm. w Wąbrzeźnie p. dr. **Kawczyński,** a na okręg Kowalewo p. dr. **Michałowski** — lekarze kasowi. (-)

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** zwołane zostało na dzień jutrzejszy, sobota, o godz. 6 wiecz.

— **Ze względów technicznych** nie dodajemy do dzisiejszego numeru dodatku tygodniowego „Rolnik", który dodany zostanie w przyszłym tygodniu.

— **Śnieg usuwać!** Przypominamy o usuwaniu śniegu z chodników.

— **Walka ze skutkami prostytucji.** Dziś, w piątek, w kinie „Słońce" wyświetlany będzie film pod tytułem: „Walka ze skutkami prostytucji". Seans poprzedzi odczyt p .dr. med. Marty Grabowskiej. Wstęp na powyższe przedstawienie tylko dla mężczyzn od 18 lat! (-)

— **Osadnicy** w Zaskoczu stracili na machinacjach Dahmera blisko 25.000 złotych. (-)

— **Jeszcze parę dni** występuje w „Słońcu" fakir Stanley Tamara wraz ze swą partnerką miss Meddy. Kto chce się dowiedzieć o swojej przyszłości, niech idzie do p. Stanleya a on wszystko skrupulatnie powie. (-)

— **Kino „Słońce". Dusze niewinnych ofiar oskarżają Was,** Was wszystkich, którzy myśleć o nowej wojnie narodów. Jeżeli zapomnieliście o zgrozie, o ranach, o morderstwie niewinnych, jeśli nie przypominacie sobie okropności wojny, ataków gazowych, miljony trupów... Was wszystkich wzywamy, byście sobie zobaczyli powtórnie te wszystkie sceny — to piekło na ziemi w obrazie filmowym, jednym autentycznym dokumencie tych okropności, których nie sfałszuje nikt p. t. **„Bitwa nad Sommą,** wyświetlana będzie w kinie „Słońce".

KINO — SŁOŃCE

SYN SZEIKA

w roli głównej RUDOLF VALENTINO.

Wy wszyscy, którzy byliście świadkami rzezi miljonów powiecie: „Tak było istotnie!"

Z POWIATU.

— **Książki.** (Bezrobocie). W tut. okręgu znajduje się 24 bezrobotnych w tem 5 pobierających zasiłek z Funduszu Bezrobocia.

— **Golub.** (Awanturnik w Sądzie). Antoni Laskowski z Grudziądza wywołał w gmachu sądowym awanturę wybijając szyby. Awanturnika osadzono w areszcie. ()-

— **Zaskocz.** (Zebranie Kółka Rolniczego). W ubiegłą niedzielę odbyło się w lokalu szkolnym zebranie Kółka Rolniczego P. T. R. pod przew. p. Taczanowskiego.

Referaty wygłosili pp. Kociurski, inspektor oraz Z. Malkiewicz, instruktor. Zebrani uchwalili rezolucje do: Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń w Toruniu z prośbą o sprolongowanie płatności składek ubezpieczeniowych oraz rezolucję do prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu z prośbą o przyznanie kredytu na zasiew zboża. (-)

— **Dębowałąka.** (Zebranie). Zebranie Kółka Rolniczego P. T. R. odbyło się w ubiegłą niedzielę. Referaty wygłosili pp.: Inspektor Kociurski z Torunia i instruktor rolny P. T. R. Malkiewicz z Wąbrzeźna. (-)

Z CAŁEJ POLSKI.

× **Lubsztynek. Pan Franciszek Orlewius** zauważył, że od dłuższego czasu jest systematycznie okradany. Ostatnio złodzieje włamali się nawet do śpichrza. O spostrzeżeniach swoich doniósł poszkodowany policji, która w stosunkowo niedługim czasie ujawniła sprawców tych kradzieży. Są nimi robotnicy zatrudnieni na majątku poszkodowanego Władysław Eskar i Stanisław Osicki.

× **Najmowo.** (Włamanie). W nocy z 13 na 14. bm. zakradli się niewydzieleni złodzieje do mieszkania obywatela ziemskiego p. Ossowskiego. Zabrali ze sobą kilka butelek wina i wódki oraz pewną ilość cygar. Poszukiwali widocznie większego łupu o czem świadczyły pootwierane szafy, lecz zostali spłoszeni.

— **Poznań.** (Za niesubordynację wojskową skazany na 10 miesięcy więzienia). Podstawą wojskowego rygoru — to dyscyplina i posłuszeństwo. — Wiedzą o tem dobrze wszyscy, za wyjątkiem chyba strzelca Józefa Cymbalisty, narodowości ukraińskiej, z 56 pp. w Krotoszynie. Wczoraj bowiem odpowiadał Cymbalista przed wojskowym sądem okręgowym w Poznaniu za niesubordynację i skazany został na 10 miesięcy więzienia. Cymbalistę oskarżał prokurator kpt. K. S. Dr. Szłapa, bronił adw. Neusser. Rozprawie przewodniczył major K. S. Dr. Wałęga . Jest nadzieja, że po odsiedzeniu kary, Cymbalista już nigdy więcej przeciwko dyscyplinie wojskowej grzeszyć nie będzie.

KINO — SŁOŃCE

ZŁOTE PIEKŁO

NOWE PRZEPISY, DOTYCZĄCE ŚWIADCZEŃ LECZNICZYCH ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W POZNANIU.

Na podstawie art. 61 Dekretu Prez. Rzplitej Polskiej z dnia 24. 11. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych Z. U. P. U. może stosować względem ubezpieczonych leczenie zapobiegawcze.

Stosownie do uchwały z dnia 18 grudnia 1930 Rady Zarządzającej Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych wszyscy ubezpieczeni, leczeni na własny wniosek przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, powołani będą w roku bieżącym do uiszczenia dopłat dziennych, pokrywających częściowo koszta własne utrzymania i umieszczenia w domach zdrowia.

Dopłaty te będą wynosiły od 60 gr. do 9 zł. dziennie w zależności od grupy zarobkowej ubezpieczonego oraz od sezonu, w jakim będzie leczony.

Opłaty powyższe obniżone będą o 20 proc. za pozostających na utrzymaniu ubezpieczonego żonę i każde dziecko.

Stan rodzinny ubezpieczonego Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych stwierdza według deklaracji złożonej przez ubezpieczonego.

W roku bieżącym Z. U. P. U. w Poznaniu będzie wysyłał ubezpieczonych, potrzebujących leczenia zapobiegawczego, do następujących domów zdrowia:

Przez cały rok: do Zakopanego, Żegiestowa, Inowrocławia, Obornik, Ludwikowa („Staszycówka") i Chodzieży;

od maja do września: do Truskawca, Szczawnicy, Jaremcza, Buska i Międzychodu.

Wnioski należy składać możliwie najwcześniej, pożądane na 2 miesiące przed terminem, w którym ubezpieczony może skorzystać z leczenia.

Szczegółowe przepisy Zakład wysyła na żądanie.

Zakład Ubezp. Pracowników Umysł. w Poznaniu.

TABELA RENT INWALIDZKICH.

Wobec uchwalenia budżetu Ministerstwo Skarbu opracowuje obecnie tabelę wysokości rent wraz z dodatkami dla inwalidów wojennych, ich rodzin oraz wdów i sierot po poległych.

Tabela ta wprowadza w niektórych pozycjach szereg zmian na korzyść ofiar wojny.

Jak dotychczas tabela przewiduje 10 kategoryj inwalidów w zależności od stopnia niezdolności do pracy oraz 4 grupy rodzinne.

Z EKRANU.

Wkrótce na ekranie „Słońca" zobaczymy film polski według powieści St. Żeromskiego „Uroda życia". Tatjanę odtwarza NORA NEY, Rozłuuckiego BRODZISZ, jest to popis tej doskonałej pary. Nora niesłychanie głęboko uczuła się w swą rolę i stworzyła doskonały typ płomiennej rosjanki Brodzisz gra może zbyt umiarkowanie, doskonały jest w chwili śmierci Tatjany. Ta scena jest koroną tego obrazu. Zdjęcia czyste. Całość owiana wielkim pietyzmem dla nieśmiertelnego twórcy Urody życia. Pewne przeróbki w treści nie rażą, owszem są dodane dla całości obrazu. —

Wkrótce również ujrzymy film pt. **„Syn Szeika"** z genjalnym artystą RUDOLFEM VALENTINO, który czaruje nas swą męską urodą i doskonałem jej ujęciem. Jest rzeczą ciekawą, że w chwili, kiedy Valentino znalazł w Wilmie Banky doskonałą partnerkę i razem stworzyli bodajże na najpiękniejszą i najbardziej zgraną parę, śmierć przecięła pasmo jego krótkiego żywota, w chwili, największego rozmiaru i talentu. — Dalszy ciąg na ekranie.

KĄCIK RADJOWY.

SOBOTA, DNIA 21. II. 31 R.

12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 14.30: Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.50: Skrzynka pocztowa radjotechniczna. 16.20: Kącik artystyczny L. S. G. 16.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.45: Kącik dla młodych talentów. 17.15: Rzeczpospolita babińska. 17.45—19.10: Program dla młodzieży. 19.10: Odczyt: „Hodowla bydła mlecznego, a kryzys zbożowy. 19.25: Płyty gramofonowe. 19.40: Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55: Płyty gramofonowe. — 20.00: Feljeton: „Dworek na Grochowie". 20,15: „Teatr wojny 1831 r." płk. H. Eile. 20.30: Recital śpiewaczy Marji Labia. 21.00: Koncert popularny w wyk. ork. P. R. 22.15: Koncert Chopinowski. 23.00: Muzyka tane zna.

NIEDZIELA, DNIA 22. II. 31 R.

10.15: Transmisja nabożeństwa z kościoła N. M. P. na Piekarach. 12.15: „Oratorjum Bożego Narodzenia J. S. Bacha. Transmisja z Polsk. Tow. Muz. we Lwowie. 14.00: Odczyt „Braki i wady w wiosennej uprawie roli". 14,20: Muzyka. 14,30: Hodowla owiec w drobnych gospodarstwach. 14.50: Muzyka. 15.00: Pogadanka dla gospodyń wiejskich. 15.20: Muzyka. 15.40: Program dla dzieci. 16.10: Skrzynka pocztowa. 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,40: Senator Nowosilcow — (transm. z Krakowa. 16.55: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.30: Płyty gramofonowe. 18.00: Akademja Papieska — transm. z Rady Miejskiej. 19.25: Feljeton: „Nad morzem w zimie". 19.45: Odczytanie komunikaty z przed stu lat". 19.50: Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00: Słuchowisko z Wilna. 20.30: Koncert popularny w wyk. ork. P. R. 21.15: Kwadrans literacki „Kłótnia małżeńska", fragment z powieści A. Dygasińskiego. 22.00: Feljeton: „Tęsknota za cywilizacją". 22.15: Koncert poświęcony muzyce włoskiej. 23.00: Muzyka taneczna.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

Osadnikom w Hamerze. Dziękujemy serdecznie za tak cenny dokument w sprawie p. Sztylera. Protest przeciwko umieszczeniu sprostowania przyda się w dalszem postępowaniu.

P. Pałubicki — Hamer. I Panu dziękujemy za nadesłane oświadczenie. Wszystko to zużyjemy przy następnej rozprawie.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Zieleń.** Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego przypada na niedzielę, dnia 22 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Sroki. Zarząd.

— **Baczność Samodzielni Rzemieślnicy — Wąbrzeźno.** W niedzielę, dnia 22. bm. o godz. 2 po poł. w lokalu p. St. Klimka odbędzie się **Walne Zebranie Tow. Sam. Rzemieślników.** Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) Przeczytanie protokółu z ostatn. zebrania, 3) Przywitanie gości i przyjęcie nowych członków, 4) Sprawozdanie zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, 5) Wybór marszałka, 6) Wybór nowego zarządu, 7) Sprawozdanie z konferencyj w Izbie Skarbowej i Rzemieślniczej w Grudziądzu, 8) Wolne wnioski bez uchwał, 9) Wolne głosy, 10) Zakończenie.

W razie niestawienia się dostatecznej liczby członków, odbędzie się pół godziny później drugie walne zebranie bez względu na ilość członków obecnych. O liczny udział prosi Zarząd.

— **Zebranie Właścicieli Nieruchomości** — odbędzie się w Strzelnicy o godz. 2,30 w niedzielę. O liczny udział prosi Zarząd.

Druk i nakład „Głos Wąbrzeski" B. Szczuka — Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi synowi naszemu śp.

Janowi Zadrużyńskiemu

a w szczególności Wiel. ks. prob. Zakrysiowi, Kol. kolejarzom, prezesowi Z. K P. p. Byszczyńskiemu za wygłoszoną przemowę składamy serdeczne

„Bóg zapłać"

Zadrużyński Wład. z rodziną

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Wąbrzeźnie podaje niniejszem do wiadomości publicznej, **iż w dniu 23 lutego 1931 r. o godzinie 11-tej przed poł. w Dylewie** odbędzie się sprzedaż z licytacji

86.000 sztuk cegły palonej

celem pokrycia zaległości podatkowych.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Wąbrzeźnie

Licytacja przymusowa

Dnia 25 lutego br. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę **w Kołacie**

1 bryczkę, 1 maszynę do szycia, 1 bas, 1 skrzypce, 1 klarnet, 1 flet, 1 dubeltówkę, 1 regulator, 1 maciorę z 11 prosiętami, 1 centryfugę, 2 świnie po 2 ctr.

Zbiórka reflektantów przed sołectwem

(—) Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

Licytacja przymusowa

Dnia 25. II. br. o godz. 10,45 przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Emila i Emilji Malcan w Kujawach (Motyka)**

1 maszynę do szycia (fm. Stoewer).

(—) Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

Licytacja przymusowa

Dn. 25 lutego br. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę **w Hamerze**

Zbiór z około: 103 mrg. żyta, 10 mrg. jęczmienia, 20 mrg. owsa.

Zbiórka reflektantów przed sołectwem.

(—) Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

Licytacja przymusowa

Dnia 25. II. br. o godz. 9,45 przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u **Michała Laskowskiego w Młynie Handl.**

3 świnie, (razem około 2 ctr. wagi), 1 źrebaka.

(—) Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

Licytacja przymusowa

Dnia 25 lutego br. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Józefa i Łucji Chełchowskich w Kołacie**

1 bufet, 1 umywalkę z lustrem, 1 maszynę do szycia, 1 źrebaka (klaczka około 1½ roku, 1 cielaka (1½mies.), 1 świnię (około 2 ctr. wagi), 1 bryczkę, 8 warchlaków i zbiór z 30 mrg. żyta.

(—) Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

Dnia 26-go lutego 1931 r. o godz. 14 w szkole w Przydworzu, odbędzie się

PRZEDZIERŻAWIENIE

w drodze publicznej licytacji, GRUNTU (2 ha) i ZABUDOWAŃ byłej SZKOŁY w Sosnówce.

Rada Szkolna Miejsc. w Przydworzu
Włodzimierz Krzyżanowski.

Ogłaszajcie tylko

w „Głosie Wąbrzeskim"

Kino **„Słońce"** Kino

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Od soboty, dnia 21 bm. o godz. 8.30 wiecz. W niedzielę 2 seanse o 5 i 8.30 wiecz.

2 OSOBY NA 1 BILET

Ukaże się na naszym srebrnym ekranie wzruszająca, pełna prawdy życiowej tragiczka

DOLORES DEL RIO

pod tytułem

ZŁOTE PIEKŁO

ROK 1931. W 12 WIELKICH AKTACH.

Dramat żądzy pieniędzy, reżyserji Clarence Browu

NA SCENIE OSTATNIE DNI

NIEZWYCIĘŻONY DOTĄD ILUZJONISTA

Stanley Tamara

autentyczny Hindus.

Zapowiadamy najpiękniejszy film polski p. t.

„URODA ŻYCIA"

Żeromskiego.

„Własna osada"



Udzielamy bezprocent. pożyczek na budowę i na spłatę hipoteki

Potrzebny własny kapitał od 10—15 proc. od kwoty pożyczkowej, który oszczędzać można w małych ratach miesięcznych, amortyzacja 6—8 procent.

„HACEGE" Sp. z o. odp. (o. G. m. b. H.)

Gdańsk, Hansaplatz 2 b.